

Sygn. akt V ACa 434/19

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Łukaszewski (spr.)
Sędziowie:	SA Anna Strugała SA Leszek Jantowski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2019 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa Z. G.

przeciwko (...) (...) W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 13 maja 2019 r. sygn. akt I C 209/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Leszek Jantowski SSA Wiesław Łukaszewski SSA Anna Strugała

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 434/19

## UZASADNIENIE

Powód Z. G. pozwał każdego z pozwanych o zasądzenie po 15 000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia złożenia pozwu zadośćuczynienia, po 5 000 zł na (...) hospicjum za naruszenie dóbr osobistych przez nękanie zachowaniami przekraczającymi dopuszczalne normy poprzez windykowanie nieistniejącego zadłużenia oraz domagał się zaprzestania wykorzystywania danych osobowych i ich udostępniania innym oraz wykasowania z baz.

Pozwani (...) Polska spółka z ograniczoną w W. i (...) (...) w W. wniesli o oddalenie powództwa, twierdząc, że prowadzili zwykle czynności zmierzające do polubownego uzgodnienia odnośnie uregulowania zadłużenia. Kwestionowali, by zapowiedź wizyty windykatorka terenowego została zrealizowana i twierdzili, że działania zostały zakończone w połowie grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 13 maja 2019 r. sygn. I C 209/18 orzekł, że:

I. zasądza od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda Z. G. 15.000,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12.10.2017 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Towarzystwa (...) w S. (jako prowadzącego Hospicjum (...) w S.) 5.000,00 zł;

III. nakazuje pozwanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. niezwłoczne usunięcie danych osobowych powoda z posiadanych baz i zaprzestania korzystania z danych osobowych powoda oraz udostępniania ich innym;

IV. zasądza od pozwanego E. (...) w W. na rzecz powoda Z. G. 15.000,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12.10.2017 r. do dnia zapłaty;

V. zasądza od pozwanego E. (...) w W. na rzecz Towarzystwa (...) w S. (jako prowadzącego Hospicjum (...) w S.) 5.000,00 zł;

VI. nakazuje pozwanemu E. (...) W. niezwłoczne usunięcie danych osobowych powoda z posiadanych baz i zaprzestania korzystania z danych osobowych powoda oraz udostępniania ich innym;

VII. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. 1.500,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

VIII. nakazuje ściągnąć od pozwanego E. (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. 1.500,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Orzeczenie to oparł na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

Pismem z 14 lipca 2017 r. (...) Polska spółka z ograniczoną w W., działając na podstawie pełnomocnictwa (...) (...), który w drodze cesji nabył wierzycelność od (...) SA zażądał od powoda 175,67 zł za należności z 2006-2009 r.

Powód w odpowiedzi z 22 sierpnia 2017 r. wezwał o wyjaśnienie i wykazania istnienia zadłużenia pod rygorem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa oraz zaprzestanie nękania go sms-ami, pismami sugerującymi, że jest dłużnikiem. Dodał, że działania windykatorkujące nieistniejącą, przedawnioną należność świadczą o świadomym nękanui.

Pismem z 3 października 2017 r. (...) Polska spółka z ograniczoną w W., działając na podstawie pełnomocnictwa (...) (...) odpowiedział, że realizuje prawa wierzyciela z poszanowaniem prawa, a przedawnione zobowiązanie nadal istnieje.

W sprawie zadłużenia nie został wydany tytuł egzekucyjny.

Poza dalszą korespondencją - kolejne osoby dzwoniły do powoda co kilka dni (zdarzyło się, że nawet kilka razy dziennie), żądając wpierrw, by podawał swoje dane osobowe bez objaśniania przyczyn, co wzbudziło u niego dodatkowe wątpliwości, kto właściwie i dlaczego do niego dzwoni. Zamontował specjalną aplikację, by sprawdzać, kto do niego dzwoni, gdyż pojawiały się różne numery. Nie mógł przy tym wyjaśnić swojej sytuacji, mimo podjęcia próby. Otrzymał także liczne sms-y. Zdarzyły się też dwie wizyty windykatorka w miejscu zamieszkania powoda.

Wskutek opisanych działań pozwanych powód odczuł, że naruszono jego sferę prywatności, zakłócono mir domowy, spokój i bezpieczeństwo. Czuł się zagrożony, co może nastąpić dalej, skoro bez – w jego ocenie istnienia przyczyny/podstawy – zaczęto go niepokoić w taki sposób i na taką skalę. Próbował we własnym zakresie wyjaśnić, kto go niepokoi. Zawiadomił Policję, ale postępowanie nie doprowadziło do stwierdzenia naruszenia prawa karnego.

Powód w przeszłości przeszedł operację założenia (...), po której czuł, że wrócił do zdrowia. Działania pozwanych wywołały wzburzenie powoda i wróciły dolegliwości sercowe i powód przeszedł zawał w grudniu 2017 r., a gdy siedział w (...) też do niego zadzwoniono w sprawie windykacji. Obecnie nie wrócił już do samopoczucia sprzed kontaktów z pozwanymi, przez cały czas nosi przy sobie leki nasercowe na wypadek potrzeby nagłego ich użycia, gdyż nie czuje się dobrze.

Po złożeniu pozwu częstotliwość działań uległa zmniejszeniu. Ogólnie sytuacja trwała kilka miesięcy.

Sąd Okręgowy na podstawie ustalonego stanu faktycznego, stwierdził, że doszło do wypełnienia przesłanek z art. 23 w zw. z art. 24 kc. W ocenie tego Sąd materiał dowodowy tworzył spójną, logiczną, wzajemnie uzupełniającą się całość i mimo, że świadek był znajomą powoda, co może budzić obawę o tendencyjność wypowiedzi, a dużo okoliczności stanu faktycznego z konieczności pochodziło od powoda, gdyż tylko on miał wiedzę o swoich bezpośrednich doznaniach, dowody zostały uznane za wiarygodne. Przedłożone przez powoda wezwania dotyczą niewysokiej, przedawnionej należności, a w ślad za tym wysłano kilka pism z dość natrączywymi komunikatami, w tym zapowiedziami wizyty terenowej. Podobnie w wymowie były sms-y, które mogły prowadzić wręcz do irytacji, gdy powiązane były z okresem świątecznym, czy pozorowały dobre doradzanie, promując pozytywny aspekt likwidacji zadłużenia. Jednocześnie pisma te nie udzieliły powodowi - mimo jego wniosku, informacji umożliwiających sprawdzenie, czy mogły pozostać nieopłacone rachunki z odległego czasu, które wzbudzały przez samo zestawienie wątpliwości, gdyż należności były cykliczne, co zwykle wiąże się z zaliczaniem wpłat na wymagalne świadczenie, a tymczasem jedna wpłata była z 2006 r., gdy inne pojawiały się w 2008 r. i z dalszym odstępem w 2009r. Wobec zaistniałej sytuacji nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że powód mógł odczuwać wszystkie emocje, które opisał on i świadek. Oboje starali się przedstawić rzetelną relację. Zaprzeczenie przez pozwanych, że doszło do wizyty terenowej trudno przyjąć, zwłaszcza wobec zapowiedzi, że taka wizyta ma nastąpić. Co do rozbieżności w zakresie okresu trwania czynności można tylko zauważyć, że nawet w części przyznanej przez pozwanych można było dokonać oceny jak poniżej.

Fakt, że należność była przedawniona nie budził sporu, choć powód przede wszystkim opierał się na twierdzeniu, że nie miał zadłużenia. Niezależnie jednak od kwestii, czy zaległość istniała (co budzi wątpliwości, jak wcześniej wspomniano) należy zwrócić uwagę na niedużą wysokość zadłużenia i bardzo odległy termin jej wymagalności, jako wystarczające okoliczności, by ocenić działania windykacyjne powoda – ze względu na ich zakres i natężenie - jako bezprawnie naruszające dobra osobiste powoda.

Sąd Okręgowy wskazał, iż system ochrony prawa przewiduje, że nie można skutecznie dochodzić należności przedawnionej. Podniesienie zarzutu przedawnienia prowadzi do oddalenia powództwa (obecna nowelizacja przedawnienia nie dotyczy okresu, gdy był wniesiony pozew, a poza tym dotyczy szerszego przemodelowania systemowego i nie może mieć zastosowania w tej sprawie). Dlatego pozwani kontynuując czynności windykacyjne mimo, że powód powołał się na przedawnienie, przekroczyli zakres przewidziany regulacją prawną. Instytucja przedawnienia ma wartość prawną, skoro jest znaną instytucją prawa i wobec tego nie można jej negować. Jedną z jej ról jest zapobieganie konfliktowi prawnemu, który może zaistnieć, gdy zobowiązany przeświadczony o rozliczeniu, miałby utrudnioną obronę wobec wierzyciela, który stwierdził, że ma roszczenie.

Zdaniem Sądu I instancji system prawa zapewnia ochronę każdemu podmiotowi, gdyż strony pozostają w sytuacjach o różnym rozkładzie praw i obowiązków, a egzekwowanie praw nie oznacza dopuszczalności każdego działania. I tu już na wstępie postawa pozwanych budzi wątpliwości co do braku bezprawności podejmowanych działań, gdyż poza informacjami pisemnymi, nie umożliwili powodowi sprawdzenia rozliczenia, co powinno być normą w kontakcie kontrahentów. Ciężar wykazania wykonania zobowiązania ciąży na dłużniku, ale powinien on mieć możliwość zapoznać się z okolicznościami, z których wywodzony jest twierdzenie, zwłaszcza po tak długim czasie, że poczynione

wpłaty w toku umowy długoterminowej – nie były wystarczające. Podjęcie samych działań ponagających o zapłatę bez możliwości omówienia sprawy co do ustalenia zadłużenia, poprzestanie tylko na informacji o cesji, zdecydowanie nie jest postawą, jaką można akceptować na gruncie regulacji prawa cywilnego, opartego na lojalności stron kontraktu.

Opisywana ochrona ujęta jest także w regulacji postępowania egzekucyjnego, gdzie zwłaszcza w aspekcie kosztów zwraca się uwagę, że czynności powinny być podejmowane adekwatnie i proporcjonalnie do potrzeb. Z pewnością tak nie można opisać czynności pozwanych, a wprost przeciwnie – należy przyznać rację powodowi, że zdecydowanie wykroczyły poza normy, które można uznać.

Już powyższe wskazuje, że działanie pozwanych wypełniało przesłankę bezprawności, a ich natężenie tylko wzmacnia tę tezę i prowadzi do stwierdzenia, że zdecydowanie należało uwzględnić nie tylko roszczenia o działania prowadzące do zaniechania naruszeń, ale i o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz powoda i wskazany przez niego cel. Tak częste telefony i sms-y, przy tym o natarczywej treści, wręcz szydzące z bezsilności osoby, która je otrzymuje mimo podjęcia uzasadnionej obrony - doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych wskazanych przez powoda, w tym doprowadziły do uszczerbku na zdrowiu. Zwykłe doświadczenie życiowe potwierdza, że oczywiste było wystąpienie silnego wzburzenia, co opisywał powód, który starał się zachować rzetelnie, wyjaśnić sprawę, a nieustannie był tylko napominany o zapłatę. Przy tym podjął kroki, by uwolnić się od tej opresji, dokonał bowiem nawet zgłoszenia na Policji i nie mógł uzyskać skutecznej ochrony przed natarczywym dochodzeniem świadczenia, które nie mogło być dochodzone na drodze prawnej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że odpowiedzialność wobec powoda ponoszą oba pozwane podmioty, gdyż jeden bezpośrednio przyjął taką metodykę działania, a drugi – to akceptował (przekazał do realizacji). Ich współdziałanie doprowadziło do tych samych naruszeń (co uzasadnia ich łączną odpowiedzialność), ale skoro powód rozdzielił kwoty, których żąda od każdego z pozwanych – Sąd Okręgowy dokonał w ten sposób zasądzenia, po stwierdzeniu, że łącznie uszczerbek, jakiego doznał powód – uzasadnia świadczenie w wysokości 40 000,00 zł. Przy tym także pozwani nie wskazywali, że w innym zakresie należy dokonać ich rozliczenia.

Dochodzoną należność Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 448 kc, mając na uwadze, że można łącznie domagać się zapłaty na swą rzecz i na cel społeczny. Skoro powód zadysponował, by część świadczenia przekazać wskazanemu podmiotowi – orzeczono zgodnie z jego dyspozycją, po ustaleniu na podstawie KRS podmiotu, który prowadzi hospicjum. Szacowanie świadczenia nastąpiło bez udziału biegłego, gdyż sama wysokość świadczenia nie była kwestionowana, a dowody pozwoliły oszacować doznany uszczerbek. Zdrowie powoda uległo trwałemu pogorszeniu, w tym doszło ponownie do (...), a także w oparciu o lekturę orzecznictwa dostępnego w internecie Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie nie było zawyżone. Jest to schorzenie poważające zagrożające zdrowiu. Przy tym pogorszyła się jakość życia powoda, który utracił spokój, co przełożyło się na odczuwanie dolegliwości sercowych i ponownie prowadzi do zaniepokojenia. Odsetki zasądzono na podstawie art. 481 ust. 1 i 2 kc, gdyż pozwani po otrzymaniu pisma powoda z zapowiedzią podjęcia kroków prawnych, powinni byli się liczyć z możliwością takiej konsekwencji.

W ocenie Sądu Okręgowego zasadne były żądania powoda zapewniające mu dalszą ochronę przed działaniami pozwanych (art. 24 § 1 kc). Roszczenia te zostały sformułowane adekwatnie do ochrony przy tym rodzaju naruszeń.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kc z uwzględnieniem art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, gdyż powód był zwolniony z kosztów sądowych i dlatego należało ściągnąć opłatę od pozwu od wszystkich zgłoszonych żądań.

Apelację przeciwko opisanemu wyżej wyrokowi wniósł pozwany (...) (...) (...) w W. zaskarżając go w części dotyczącej punktów IV, V, VI, VIII i wniósł o jego uchylenie w tym zakresie oraz zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 23 kc i art. 24 kc oraz 448 kc poprzez uznanie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, podczas gdy w postępowaniu nie zostało wykazane by faktycznie dobra osobiste powoda zostały naruszone,

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 227 kpc w zw. z ar. 232 kpc poprzez ich pominięcie – faktem istotnym dla sprawy było ustalenie, iż zły stan zdrowia powoda został spowodowany działaniami pozwanych,

b) art. 233 kpc poprzez swobodną ocenę materiału dowodowego poprzez ustalenie przez Sąd, iż pozwany (...) (...) (...)w W. podejmował działania windykacyjne, które spowodowały naruszenie dóbr osobistych powoda.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa wobec pozwanego (...) (...)w W. oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a ponadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu za postępowanie apelacyjne (w tym kosztów zastępstwa procesowego), również według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany (...) (...) w W. wskazywał, że o ile wierzyciel nie może skutecznie dochodzić przed sądem wierzytelności przedawnionych o tyle dochodzenie tych roszczeń na drodze pozasądowej, polubownej nie jest zakazane przepisami prawa, roszczenie przedawnione nadal istnieje. Zarzucił, że Sąd I instancji pominął, iż nigdy powód nie wzywał go do zaprzestania naruszeń. Wskazał, że nie był nawet informowany o ewentualnym zamiarze skierowania sprawy na drogę sądową. Takie pisma były kierowane tylko do drugiego pozwanego, jako podmiotu, który faktycznie podejmował czynności windykacyjne wobec powoda. Zarzucił, że powód nie wykazał aby działania windykacyjne przyczyniły się do jego problemów zdrowotnych. W tym zakresie Sąd I instancji oparł się wyłącznie na zeznaniach powoda i świadka. Zdaniem apelującego nie ma na to dowodów. Podkreślił, że realizował on swoje prawa do wierzytelności w ramach działań polubownych realizowanych przez drugiego pozwanego i dlatego nie można mu przypisać winy. Ponadto nie podejmował żadnych działań, które mogłyby skutkować uznaniem, iż dopuścił się naruszenia dóbr osobistych pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, że:

Powód upatrywał naruszenia jego dóbr osobistych z działań windykacyjnych naruszających zasady współzycia społecznego co do przedawnionej wierzytelności podejmowanych bezpośrednio przez pozwanego (...) Polska spółka z ograniczoną w W., który działał jako pełnomocnik, zatem w imieniu i na rzecz pozwanego (...) (...) (...) w W..

Apelujący uważa, że jego działania nie były bezprawne i nie można mu przypisać winy za działania drugiego pozwanego.

W ocenie Sądu odwoławczego nie można pomijać, iż np. wezwanie do zapłaty z dnia 14 lipca 2017 r. (k. 4) adresowane do powoda przez pozwanego (...) Polska spółka z ograniczoną w W. w swojej treści wskazuje na to, że działa on na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez aktualnego wierzyciela to jest apelującego, którego firma jest wymieniona w piśmie. Na dole pisma znajduje się informacja o nabyciu przez apelującego wierzytelności wobec powoda w drodze cesji, a na odwrocie pisma zawiadomienie o cesji wierzytelności od jej zbywcy. Następnie w aktach na k. 7 zawarte jest pismo z dnia 3.10.2017 r., w którym ponowienie pozwany (...) Polska spółka z ograniczoną w W. informuje, że działa jako pełnomocnik aktualnego wierzyciela czyli apelującego. Także dalsza korespondencja do powoda w postaci pism z dnia 12.01.2018 r. na k. 69, z dnia 12.12.2017 r. na k. 72, z dnia 21.08.2017 r. i 13.10.2017 r. na k. 75 – wskazuje apelującego jako aktualnego wierzyciela lub powołuje się na jego pełnomocnictwo.

Przy czym jak wynika z dokumentu tego pełnomocnictwa, które znajduje się w aktach sprawy na k. 68 jego zakres jest szeroki i obejmował działania w imieniu i na rzecz (...) (...) (...) w W. m. in.:

- podejmowania wszelkich czynności zmierzających do uzyskania spłaty wierzytelności przysługujących Funduszowi, w tym do kierowania wszelkiego rodzaju pism do dłużników, prowadzenia negocjacji z dłużnikami, zawierania ugód oraz dokonywania umorzeń całości lub części wierzytelności,

- dokonywania innych czynności faktycznych i prawnych, które okażą się konieczne i przydatne dla zrealizowania praw przysługujących Funduszowi a wynikających z wierzytelności Funduszu.

W ocenie Sądu odwoławczego w opisanej wyżej sytuacji skoro drugi pozwany podejmował wszelkie działania wobec powoda w jego imieniu i na jego rzecz w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa, co nie było kwestionowane – oznacza, iż apelujący nie może twierdzić, że nie ponosi winy, jak też, iż jego działalnie nie było bezprawne. Musi on ponieść konsekwencje działań jego pełnomocnika.

Przepis art. 24 § 1 k.c. nie ogranicza jego zastosowania do bezpośrednich sprawców naruszenia dóbr osobistych, ale obejmuje swoim zakresem wszelkie działania określonego podmiotu, które w jakikolwiek sposób powodują czy przyczyniają się do naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego lub do pogłębienia naruszeń tych dóbr, dokonanych uprzednio przez inne podmioty. Na gruncie tego przepisu pojęcie sprawcy naruszenia dóbr osobistych jest na tyle pojemne, że zbędne jest odwoływanie się do przepisu art. 422 k.c. (tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 stycznia 2018 r. I ACa(...)).

Odpowiednie zastosowanie znajduje również pogląd jaki wyraził Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 5 października 2017 r. I ACa 948/16, że: Okoliczność, że osoba reprezentująca przedsiębiorstwo lub inną jednostkę organizacyjną działa naruszając cudze dobro osobiste - w takim charakterze, nie zwalnia tej osoby od odpowiedzialności wobec pokrzywdzonego przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. W takim wypadku stroną pozwaną w procesie o ochronę dobra osobistego może być zarówno wymieniona osoba jak i jednostka, którą reprezentowała.

Nie jest zatem uzasadniony zarzut apelacji, że skoro pozwany (...) (...) (...)w W. nie podejmował bezpośrednich działań windykacyjnych, które spowodowały naruszenie dóbr osobistych powoda, to wyłączona jest jego odpowiedzialność i wina. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w tym zakresie są prawidłowe i znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy zwłaszcza pismach i treści pełnomocnictwa cytowanych wyżej, nie naruszają zatem dyspozycji art. 233 kpc.

Sąd I instancji orzekł również na podstawie zeznań powoda i świadka, które omówił w uzasadnieniu i dał im wiarę oraz wskazał dlaczego. Apelujący kwestionuje obecnie, że na podstawie tych dowodów nie można było ustalić, że zły stan zdrowia powoda został spowodowany działaniami pozwanych. Nie kwestionuje on natomiast ustaleń tego Sądu dokonanych również na podstawie dokumentacji lekarskiej załączonej do akt sprawy co do stanu zdrowia powoda. Zarzut apelacji w istocie sprowadza się do zaprzeczenia ustalenia związku przyczynowego pomiędzy działaniami pozwanych, a pogorszeniem stanu zdrowia powoda, czyli uszczerbkiem na zdrowiu. Zdaniem apelującego w tym zakresie brak dowodów potwierdzających to stwierdzenie.

Nie można jednak pomijać tak jak tego chce apelujący, że pozwany i świadek zeznali, iż miał on zawał w trakcie działań windykacyjnych pozwanych. Niewątpliwie załączona do akt dokumentacja medyczna potwierdza, że powód jest osobą schorowaną. Doświadczenie życiowe wskazuje również, iż przy chorobie serca niewskazane są wszelkie sytuacje stresujące, a takie z pewnością powodowały działania pozwanych. Mogło to zatem wpłynąć negatywnie na stan zdrowia powoda. W tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego oparte na zeznaniach powoda i świadka nie naruszają dyspozycji przepisu art. 233 kpc, czego zresztą skarżący nie zarzuca. Natomiast apelujący wskazuje na naruszenie art. 227 kpc, który stanowi, że Przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W ocenie Sądu Odwoławczego złożenie zeznań przez powoda i świadka na okoliczność stanu zdrowia powoda niewątpliwie ma znaczenie dla sprawy. Są to fakty istotne dla rozstrzygnięcia.

Dalej apelujący zarzuca naruszenie art. 232 kpc, który mówi o tym, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. W istocie nie wiadomo z czego apelujący wywodzi naruszenie tego przepisu. Sąd Okręgowy nie podejmował z urzędu czynności dowodowych, a powód złożył wnioski dowodowe w celu wykazania swoich twierdzeń. To czy dowody te są wystarczające podlegało natomiast ocenie Sądu zgodnie z dyspozycją art. 233 kpc, przy czym apelujący nie podnosi w tym zakresie zarzutów. Sąd odwoławczy jest przy tym związany zarzutami co do naruszenia prawa procesowego.

W tej sytuacji skoro brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutów naruszenia prawa procesowego podniesionych w apelacji można uznać, że dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne są prawidłowe.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów co do naruszenia prawa materialnego. W szczególności apelujący podnosi, że jego działanie nie było bezprawne. W istocie nie jest zakazane podejmowanie działań w celu uzyskania zapłaty za przedawnione zobowiązanie, jest to przecież nadal dług tzw. naturalny. Natomiast działania te nie mogą być sprzeczne z prawem i zasadami współżycia społecznego. Pomija to apelujący. Już tylko z załączonych do odpowiedzi na pozew zestawień ilości telefonów wykonanych do powoda -39 (k. 117) i wiadomości SMS -21 (k. 119-120) oraz wysłanych do powoda pism – 5, w sytuacji gdy powód już w piśmie z dnia 22 sierpnia 2017 r. (k. 6) zaprzeczył istnieniu długu podnosząc również zarzut przedawnienia i nękania go, potwierdza prawidłowość ustalenia, że działania pozwanych nie zmierzały do wyjaśnienia sprawy, ale naruszały zasady współżycia społecznego. Treść niektórych sms powód załączył na k. 77-82. Zeznania powoda i świadka wskazują, że nie był to wszystkie działania podejmowane przez pozwanych, przy czym nigdy nie dążono do wyjaśnienia sprawy i przedstawienia podstaw wnoszonych roszczeń.

W ocenie Sądu wskazane działania podejmowane w imieniu i na rzecz pozwanego mogły doprowadzić do negatywnych skutków, na które powołuje się powód i z którymi to wiąże uszczerbek w jego dobrach prawnie chronionych. Takiej oceny postępowania należy dokonać biorąc pod uwagę świadomość ogółu osób rozsądnie myślących i przestrzegających zasad współżycia społecznego (tak też w uzasadnieniu wyroku SN z 18 września 2019 r. IV CSK 297/18).

Prawidłowe są zatem ustalenia faktyczne i prawne Sądu Okręgowego w zakresie bezprawności działania pozwanych. Odnosi się to także do apelującego w którego imieniu i na jego rzecz działania bezpośrednio podejmował drugi pozwany. Skarżący nie obalił domniemania bezprawności jego działań wobec powoda.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem jakie wyraził Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 15 marca 2019 r. V ACa 656/18, że: Odpowiedzialność niemajątkowa za naruszenie lub zagrożenie dóbr osobistych oparta jest na zasadzie bezprawności, która jest konieczną przesłanką udzielenia ochrony. Bezprawne jest zaś zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), osoba żądająca udzielenia ochrony musi udowodnić, że naruszone bądź zagrożone zostały jej dobra osobiste. Ze względu jednak na domniemanie bezprawności pokrzywdzony nie musi udowadniać, że naruszenie bądź zagrożenie było bezprawne - wzruszenie domniemania bezprawności celem zwolnienia się z odpowiedzialności pozostaje obowiązkiem pozwanego.

Pozwany temu obowiązkowi nie sprostał. Natomiast powód swoimi zeznaniami i zeznaniami świadka oraz dokumentacją załączoną do akt również przez pozwanych udowodnił uporczywe nękanie go w sprawie przedawnionej wierzytelności, której istnienie nie zostało w żaden sposób udowodnione przez pozwanych. Doszło w konsekwencji do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez wkroczenie w sferę jego prywatności, zakłócenie miru domowego, spokoju i bezpieczeństwa, a także zdrowia.

Wobec powyższego nie doszło do naruszenia prawa materialnego przepisów art. 23 i 24 kc oraz art. 448 kc skoro apelujący nie kwestionował rozstrzygnięcia w zakresie wysokości zasądzonych kwot w zaskarżonych punktach IV i V wyroku.

W tej sytuacji apelację należało oddalić jako bezzasadną na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach procesu w postaci kosztów dojazdu powoda na rozprawę prywatnym samochodem w kwocie 80 zł (koszt paliwa według danych podanych przez powoda na rozprawie) orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 kpc.